GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 273. W Środę dnia 20. Listopada. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Listopada.

J. Kr. Mość raczył jak najmiłościwiéj nadzwyczajnego swego posła i pełnomocnego Ministra przy król. belgijskim dworze, Barona Arnima mianować Rzeczywistym Tajnym Radzcą z tytułem Excellencya.

Z Halli, dnia 8. Listopada.

Znany w całych Niemczech autor Held, przeciw któremu już przedtém na żądanie rządów Austryackiego, Köteńskiego i Oldenburskiego, trzy śledztwa rozpoczęto, które dotychczas są w zawieszeniu, z przyczyny ogłoszenia kilku niemiłych artykułów, wydał niedawno dzieło wolne od cenzury. Z przyczyny więc tego dzieła rząd wytoczył w sądzie najwyższym Naumburskim kryminalny proces przeciw Heldowi, który teraz żyje w miasteczku Skeuditz, niedaleko od Lipska. Zaskarzono go: 1) o obrazę majestatu, 2) o bezczelne nagany bez uszanowania dla rządu. Na potwierdzenie skargi denuncyacya podkreśliła tylko miejsca niektóre w rzeczoném dziele, które jéj się występnémi być zdawały. Held ma się więc bronić przeciw tak niedokładnéj i nierozprowadzonéj skardze, a co gorsza jeszcze, że nie może wiedzieć, z jakiego względu denuncyacya osądziła to lub owo miejsce za zbrodnicze. Koniec tego wszystkiego będzie zapewne taki, że Held według usposobienia sądu za niewinnego uznanym zostanie, lub téż dla owych miejsc podkreślonych na rok do fortecy posłanym. Jednakże wszystkiego dobrego spodziewać się można po najwyższym sądzie Naumburskim, który już odrzucił wniosek rządu tyczący się intermistycznego przyaresztowania Helda, jako niezgodny z prawami.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z Petersburga, dnia 7. Listopada.

W Ukazie Cesarskim do rządzącego senatu z dnia 5. Paźdz. powiedziano: »Po wypełnieniu przez Oberprokuratora Najświątobliwszego Synodu Generał Adjutanta Hr. Protasow danego mu szczególnego polecenia w wydziale duchownym po rozmaitych eparchiach, i po powrócie jego teraz z urlopu zagranicznego, rozkazujemy jemu wstąpić w pełnienie obowiązków jego, z urzędu Ober-prokuratora Najś. Synodu.«

Pan minister oświecenia doniósł rządzącemu senatowi w dn. 24. Września, że za powrotem do St. Petersburga, z woli N. Pana objął zarząd powierzonego mu ministerstwa.

Dnia 22. z. m. wyjechał do Moskwy Generałmajor orszaku JCMci Hr. Rzewuski.

Donoszą z Kronstadtu dn. 22. z. m., że lód który się od dni kilku utworzył wzdłuż brzegów, szerzy się coraz daléj i że w nocy tego dnia większa już część portu była pokryta

lodem. W Petersburgu od dni kilku mrozy dochodzą do 8 stopni.

Z Warszawy, dnia 15. Listopada.

Najj. Pan najłaskawiéj udzielić raczył Pani Maryi Karczewskiéj, wdowie po b. Kommissarzu obwodu Stobnickiego, oprócz pensyi rub. sr. 562 kop. 50 rocznie, dodatek rub. sr. 237 kop. 50.

Z nad granicy polskiéj, dn. 3. Listopada.

Podług listów z Petersburga stan zdrowia Cesarzowéj wszystkich mocno niepokoić zaczyna; doznaje ona częstych krwiotoków i w ogóle jest nader słabą. Śmierć córki tak głęboko przejęła Cesarzową, że zastarzałą choroba piersiowa odezwała się na nowo z większą niż kiedykolwiek gwałtownością. Lekarze mało mają nadziei, aby zdrowie zupełnie odzyskać mogła, zwłaszcza że niewątpliwie przydała się już trawiąca febra, któréj koniec jest niechybny. Cesarz bardzo jest zmartwiony, rzadko kiedy na jaw wychodzi, a i wtedy nawet widać mu z powierzchowności, że go głęboki smutek dolega. Powiadają, że Król Pruski przybędzie do Petersburga, w celu odwiedzenia swéj siostry. — Od kilku dni wspominają tu o nowych aresztowaniach, w różnych stronach Królestwa Polskiego;, wykryto podobno spisek polityczny składający się po większéj części ze szlachty i księży. Mimo pozornéj spokojności wiele jest w Polsce palnego żywiołu, ale policya rossyjska jest bardzo czujna. — Biega tu także pogłoska, że téj zimy odbędzie się w Polsce nadzwyczajne rekrutowanie dla uzupełnienia kaukaskiego wojska, pogłoska ta szerzy wszędzie postrach niezmierny.

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Listopada.

Monitor dzisiejszy obejmuje postanowienie król. upoważniające ministra skarbu do zawarcia pożyczki w ilości 200 milion. fr. i do sprzedania w tym celu z konkurencyą i jawnością i pod zapieczętowanémi submissyami 3procentowych rent w tejże ilości towarzystwu największéj ofiarującemu pod zastrzeżeniem ustanowionego przez ministra minimum. Postanowienie to daty dnia 9. m. b.

Książe Montmorency, prezes towarzystwa afrykańskiego do zniesienia niewolnictwa, wezwał marszałka Bugeaud, aby przyjął system wyzwolenia niewolników w Algierji. Marszałek Bugeaud udzielił księciu Montmorency odpowiedź, która jest wielkiéj wagi, w téj chwili mianowicie, kiedy umysły zajmują się żywo wszystkiemi kwestjami tego przedmiotu dotyczącemi. — List ten zawiera nietylko stanowcze fakta, ważne postrzeżenia, ale z nowéj strony przedstawia treść położenia osad Algierji.

Algier 4. Października.

Mości Książe! Odebrałem list, któryś do mnie raczył napisać, z wezwaniem o zniesienie w Algierji sprzedaży ludzi, ponieważ kraj ten nam obecnie podlega. Zaiste po krwawych bitwach, po zwycięztwie, należałoby zwrócić całą uwagę na ludzkość cierpiącą. W tym punkcie zgadzam się zupełnie z Księciem panem. Ale czy teraz pora wzbronić Arabom handlu czarnemi? Czy taki środek zgadza się z dobrą polityką? Czy to prawda, że wzbronieniem tego handlu w Algieryi istotną wyświadczę usługę ludzkości? Są to pytania, mości Książe, które przed i po przeczytaniu jego listu miałem na uwadze. Co do pierwszego punktu, mniemam, że jeszcze nie dość dawno rządzimy Arabami, aby można bezpiecznie przyjąć środek, który tak głęboko zrani ich interesa. Administracyjny system Arabów, dalekim jest, Bogu dzięki, od francuzkiego. Gdybyśmy go przerobili na sposób francuzki, spadłaby nam na ręce ciężka armija urzędników, a tém samém i ciężki budżet, któremu Afryka nie mogłaby podołać, a kraj macierzysty uchwalić nie powinien. Jednakowoż potrzeba koniecznie całéj francuzkiéj administracji, z licznemi jéj urzędnikami, policją, żandarmami, chcąc z jakim skutkiem wykonać środek, którego Książe pragniesz w imieniu ludzkości.

Czy chcecie poznać system rządów i administracji Arabow? Otóż go macie: Na czele spraw stoi jenerał dowodzący w prowincji lub okręgu, wspierany przez oficera do spraw arabskich; następnie idzie aga, dowodzący kilku plemionami; kaid, naczelnik jednego plemienia; szeik, naczelnik części plemienia. Tylko sam aga bierze płacę; kaid zaś i szeik w żołdzie biorą małą część z opłat i kar pieniężnych. Otóż mości Książe, cały rząd arabski. Nie ma ani żandarmów, ani policji, ani celników, bo nie uważam za należących do arabskiego rządu celników francuzkich, których nad brzegiem morza utrzymujemy. Ten rząd prosty, tani i czysto wojskowy zupełnie odpowiada obecnym potrzebom. Służy nam do zbierania podatków bez trudności. Bezpieczeństwo dróg zapewnione jest przez odpowiedzialność plemion; jest to ustanowienie rządu tureckiego i Abd-el-Kadera, a które myśmy zatrzymali. Na siebie wzięliśmy przytrzymywanie winowajców; jazda pokoleń idzie z nami skoro wezwaną zostanie, i dostarczają nam na żądanie, po cenie oznaczonéj, środków do przewiezienia

zapasów dla naszych kolumn i do wszelkich stanowisk. Niepodobna wymagać od takiego rządu czujnéj baczności, jaka byłaby potrzebną dla zapobieżenia dostawy murzynów przez karawany z pustyni i sprzedaży ich na algierskich targach; bo do tego potrzebaby koniecznie armji urzędników mniéj lub więcéj rozległéj jak we Francji istniejąca. A na utrzymanie takiéj siły proszę nam powiedzieć z kąd weźmiem pieniędzy? Czyż zabierać i wydzierać je mamy francuzkim kontrybuentom? Dla nich bylibyście srodzy aby ludzkiemi się pokazać względem murzynów. (dok. n.)

Z dnia 11. Listopada.

Dzisiejsze wiadomości z Anglii okazują, że to było fałszywą pogłoską, co obwieszczały pisma madryckie, jakoby Książę de la Victoria, podług urzędowego oświadczenia posła angielskiego, z Londynu uszedł. Espartero teraz tak jak i dawniéj znajduje się w angielskiéj stolicy. Najszczególniejszém przy tém wszystkiém będzie to zapewne, że w istocie rozumiano, iż tak ważna wiadomość dopiero z Madrytu przyszła. Nietylko tutejsza publiczność uwierzyła w nagłe zniknięcie Espartery, ale nawet rząd podobno przedsięwziął już rozmaite środki w celu pochwycenia Ex-regienta nimby jeszcze przeszedł przez Pyrenee.

Sąd wojenny barceloński wydał znów wyrok śmierci na byłego oficera wolnego pułku katalońskiego, San Justa z przyczyny spisku wymierzonego przeciw bezpieczeństwu państwa. Wyrok ten wypełniono dnia 4. Sam Just był synem Generała tegoż nazwiska, który został zamordowany podczas rozruchów w Maladze, a którego ojciec równie w skutek podobnych zaburzeń życie swe stracił.

Zdaje się, że spisek barceloński był szeroce rozgałęziony po całéj Katalonii. W Reus, Taragonie, i w wielu innych miejscach ciągłe aresztowania. W obydwuch wyżéj wymienionych miastach 17 oficerów oddalono z wojska jako podejrzanych, a w saméj Barcelonie uwięziono 3 karabinierów w skutek domysłu, iż mieli udział w spisku. Liczba uwięzionych znajdujących się w tameczném cytadeli wynosi kilka set.

Constitutionnel mniema, że traktat handlowy pomiędzy Belgią i związkiem celnym niemieckim i dekret taryfy rządu belgijskiego z 13. Października b. r. tę korzyść dla Francyi przyniesie, że ta przez to odzyska zupełną swobodę i po ukończeniu konwencyi z 16. Lipca 1842 r. będzie mogła poddać płótna i nici belgijskie ogólnéj taryfie Francyi i obłoży je podatkiem tak wysokim jak podobne artykuły z angielskich fabryk pochodzące, czego wymaga bardzo francuski przemysł lniany, który ciągle cierpi na konkurencyi z wyborami belgijskiemi. Izba przez organ swéj komissyi wyrzekła już swe zdanie w tym względzie, a gabinet przez sprawozdanie téj komissyi został uwiadomiony, że po upływie traktatu z 1842., niepowinien go odnawiać.

Z dnia 12. Listopada.

Królewiczowie Aumale i Joinville udali się wczoraj do Tulonu, aby się stamtąd puścić do Neapolu.

Generała Lamoricière z największym pośpiechem z granicy marokkańskiéj do Algieru przywołano, aby w miejsce Marszałka Bugeaud, udającego się teraz w skutek nowo-odebranych depesz do Francyi, objął naczelne rządy osady. Marszałek w nocy z dn. 3. na 4. m. b. w stolicy Algierze stanął, skarciwszy surowo buntownicze pokolenia w obwodzie Dellys i podbiwszy je powtórnie pod panowanie francuskie. Czynna kolumna z Maskary ku końcowi Października pod wodzą pułkownika Grey wyruszyła. Pośpiech, z jakim się to stało, wzniecił obawę, żeby się Abd el Kader na południo-zachodzie znowu nie ukazał albo inne pokolenia nie zbuntowały się. — Pisma naczelników arabskich donosiły, że Emir kilka wykonał razziów przeciw pokoleniom na południu; wszakże autentycznego doniesienia o powtórném wkroczeniu Abd el Kadra do Algeryi nie mamy, ale w obwodzie El Gor wzburzenie było powszechne.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Listopada.

Times do swego raportu o otwarciu giełdy dodał następny godny odczytania artykuł; »Lat temu blisko trzysta, jak królowa, nie najmniéj znakomita z długiego szeregu władców, nadała punktowi środkowemu angielskiego handlu królewski tytuł i pieczęć. Otwierającemu się wówczas horyzontowi i duchowi przedsiebierczemu wieku, dzień ten zdawał się pamięci godnym, a chociaż czas od niego ubiegły nie był ubogim w wypadki, to jednakże dzień ten dziś jeszcze jest znakomitym. Handel, którego interes tak uroczyście Elżbieta połączyła z sławą swéj korony, co dzień dodaje nowego blasku do historji swych pierwszych walk. Kupiec angielski wszędzie drogą pokoju zyskał te korzyści, o które napróżno się kuszono. Małe początki, szlachetna duma, wytrwałość niezwyciężona, równe prawa i równe obowiązki wzniosły go do tego punktu, że dziś jest tam pierwszym, gdzie kiedyś był ostatnim, a w napeł-

nionéj giełdzie widziemy nietylko siedlisko kwitnącego handlu, ale prawdziwe źródło i punkt środkowy największéj i najdobroczynniejszéj władzy na ziemi. — Nie mniéj znakomitym będzie dzień w którym królowa **Wiktorja**, z dziesięć razy większém znaczeniem powtórzyła czyn swéj poprzedniczki. Porównywając stan obu wieków, przypuszczać musimy, że w dziecęcym wówczas stanie handlu, tylko przezorna i mądra polityka lub téż szlachetna względność skłoniła dumną córę Tudorów, by zakład ten uszlachetnić swą obecnością i tytułem, ale dziś już to nie jest przygotowanie do wielkości albo opieka nad czémś słabém; handel dziś jest to potęga i wielkość Anglji, pod innem nazwaniem. Kupcy stali się książętami handlu i pierwszemi lennikami korony. Im to winna ona, że siódma część ludzkiego rodu posłuszna jest angielskiemu berłu i kocha panowanie Anglji, im to i nie wyczerpanym ich środkom winna jest poszanowanie wzbudzającą potęgę w pokoju lub wojnie, im winna także hołd oddawany przez każde państwo, którego tylko brzegi Ocean oblewa. Królowa kupców odpowiada tylko swemu wielkiemu powołaniu, kiedy z swoim dworem odwiedza przysionek kupców. Okazała się tam otoczona własném, do niéj należącém bogactwem. — Nie można niczego porównać z tym widokiem, kiedy władca jaki, publicznie odziany najtrwalszą i najstalszą ziemską władzą, ukoronowanym zostaje jeszcze najprawdziwszém i najniewinnejszém ziemskiém szczęściem. Wyższość tam pokazuje tego, kto jest większym dobroczyncą. Błogosławieństwa, towarzyszące dawaniu i przyjmowaniu, są tam konieczne, cześć jest tam zawsze miarą pożytku, a nikt nie wznosi się nad swych współbliźnich ale wznosi się z nimi. Tak się rzecz ma z królową, z całém państwem, z jéj poddanemi; jéj berło najwięcéj nam dobrodziejstw rozdaje, najwięcéj sprawia dobrego pod niebem. Była otoczona poddanemi szczęśliwemi, ponieważ szczęście swych współbliźnich popierają a ich dobry byt zależy na udziale skromnym w szczęściu ogółu, wyrobionem przez ich prace i duch przedsiębiorczy. W tym porządku im kto więcéj usług oddaje, tym wyższy stopień posiada. Ten stoi najwyżéj, kto najwięcéj pracuje pomiędzy twórcami i rozdawcami wszystkich darów. Każde dobrodziejstwo prowadzi tam do innego. Jeżeli wszystkie inne kraje dla nas pracują, jest skutkiem tego, że my dla wszystkich pracujemy. Jeżeli oni płacą nam podatek, jest to tylko wynadgrodzenie zanaszą pomoc. Jestto panowanie przyjaźni, wzajemnéj pomocy i zachęty, połączonego postępu i ogólnego zwycięztwa, i w tém państwie królowa nasza na swojém tronie zasiadła, królowa, która jest kochana i obsypana błogosławieństwami wszystkich mieszkańców Anglji. Rzadko czyn podobnie wielki z równą powtarza się wielkością. Właściwość pewna, jeden raz na zawsze cechuje każdy wyższy wypadek w historji, odstrasza najśmielszych naśladowców i pod swą czcią ukrywa najgodniéjszych, najznakomitszych następców. Drugie założenia giną w blasku pierwszych. Bezwątpienia nikomu jednakże, kto tylko był obecnym na uroczystości d. 29. m. z., nie wpadło na myśl, by ona mogła być rzeczywiście mniejszą jak się zdawała, bo czyn dziecięcia nie szkodzi oryginalnemu postępkowi męża. W Anglji godność królewska od czasów Elżbiety nietylko została powiększoną ale stała się czémś nowém. Tak samo i handel angielski. W swém sławy pełném połączeniu stanowią oboje teraz dzieło wielkie, ku uzupełnieniu siły i piękności téj ziemi oraz wzniesieniu ludzkiego rodu, dzieło, któremu nic podobnego znaleść nie możemy w żadném państwie, ani w żadnych związkach. Kiedyś przewidywaliśmy to, dziś stało się to dla nas oczywistém; widzieliśmy uroczyste uznanie téj ważnéj prawdy.«

Pod względem nowego obrotu, jaki wzięła dążność repealska w Irlandyi, godny jest uwa list O'Conella pisany z dóbr jego Derrynane do wydawcy dziennika **Kerry Examiner** o federalizmie. Treść pisma tego jest następująca:

»Jeśli w téj chwili pomiędzy mojem zdaniem a zdaniem ludu zachodzi jaka różnosć, oczembym wątpił; byłoby jednak przedwcześnie dawać w tym względzie objaśnienia, a to z powodu, że dotąd plan federalizmu nie jest jeszcze ludowi znany. Federaliści, jakkolwiek wezwani, nie deklarowali się jeszcze. Skoro to uczynią, będzie powinnością każdego zdanie swoje o tém bez ogródki wynurzyć. Kto się teraz z federalizmem uciera, ten walczy z marą własnéj fantazyi. Dziś w pewnym tylko względzie chciałbym WPana oświecić. W artykule Pańskim czytałem te słowa: »Odjęto nam narodowość, a my repealerowie, chcemy przywrócenia jéj w całéj jéj rozległości.« Daléj: »Zaprowadzić parlament w Irlandyi, któryby się tylko jéj sprawami zaprzątał, a o polityce ogólnéj nie myślał, byłoby to zamienić Irlandyą w wielkie gniazdo, a parlament nasz zrobić korporacyą municypalną na wielką skalę. Nie był to parlament zaręczony

nam r. 1782.« Przypatrno się WPan dobrze swemu zdaniu, a poznasz, że tém był właśnie parlament z r. 1782. Był to parlament zbierający się w Irandyi, aby się jéj tylko sprawami zaprzątać. Nie miał on żadnéj władzy ani kontroli nad osadami, nad traktatami Anglii z innemi mocarstwami, nad osadzaniem ministerstwa, t. j. w ogóle nad władzą wykonawczą w tym kraju. Nie myśl wszakże WPan, iżbym wystawiając władzę parlamentu irlandzkiego, jaką była, działalności jego chciał zaprzeczać lub nawet zdatności do bronienia interessów Irlandyi. — Zdanie moje całkiem jest przeciwne. Od chwili, jak on więzy ustawodawstwa angielskiego zrzucił, okazał siły swoje i dowiódł swéj użyteczności.« — »Z tego com powiedział, nie zechcesz mi WaćPan zapewne nieprzyjaznych przypisiwać chęci. — Radbym był tylko, abyś WaćPan rozprawy swoje o federalizmie tak długo odłożył, dopóki tenże do jakiegoś ustalenia nie dojdzie. Wtedy wolno każdemu pochwalać go lub ganić, a teraz maluje sobie każdy olbrzyma, któregoby chciał powalić. Federalizm może będzie czemś daleko lepszém od dawnego parlamentu irlandzkiego; doprowadzi on może do przywrócenia dawnego parlamentu, a do tego nada Irlandyi prawo do wspólnego działania w ogólnych sprawach, w traktatach z państwami zagranicznemi i w sprawach osadniczych. Na wszelki zaś przypadek federalizm niezadługo publiczności przełożony będzie. Czemkolwiek on będzie; — tyle jest rzeczą pewną, że sprawców jego z największą grzecznością traktowaćby należało, że plany ich gruntownie i oględnie badać należy i że wszystkich środków używać trzeba, aby dzielnych patryotów do stowarzyszenia tego nakłonić. Nigdy zaś nie dopuścimy, aby Irlandya mniéj dostać miała, aniżeli posiadała dawniéj.«

Dnia dzisiejszego miał nastąpić uroczysty obchód nowo mianowanego Lord-Majora Londyńskiego, Pana Gibbs, przez ulice Cytyi. Z powodu zupełnéj niepopularności tego męża, który będąc Aldermanem dopuścił się różnych bezpraw', obawiano się zawisnych demonstracyi ze strony ludu po ulicach. Obawa ta zupełnie się ziściła; nowego Lord-Mayora wszędzie sykaniem, gwizdaniem i zelżywemi okrzykami witano; nie przyszło jednak do rzeczywistych gwałtów a pochód ile możności najkrótszą udawał się drogą.

P o r t u g a l i a.

Z Lisbony, dnia 30. Października.

Izby zatwierdziły żądany od gabinetu bil indemnizacyjny, który nadaje moc prawa rozmaitym dekretom przez rząd w czasie ostatnich niespokojności i trwania stanu wyjątkowego ogłoszonym, i tym sposobem dały one dowód zupełnego zaufania ludziom, dotąd ster rządu dzierzącym. Ten bil uciszy na długo burzliwe polityczne rozprawy stronnictw. Izba deputowanych zajmuje się teraz projektami, które albo z ostatnich posiedzeń pozostały, albo też nowo przedstawionemi będą. — Projekta te tyczą się wszystkich materyalnych, równie jak moralnych i umysłowych interesów kraju, a szczególniéj zaś finansowych reform. Wszystkie stronnictwa jedno po drugiem zapewniły, że mają za sobą większość ludu, w ogóle zaś lud nic nie chce wiedzieć o stronnictwach; poddany jest on zupełnie swéj królowéj i chce tylko porządku i spokojności, albowiem jego zdrowy rozsądek mówi mu, że tylko na téj drodze doczekać się może poprawy swego losu. Dzisiejszy gabinet pojął, gdzie i jakim sposobem można dla kraju wiele dobrego zrobić i ma silną wolę to wykonać. — Siły i środki do wykonania tego zamiaru czerpaćby można było w utrzymaniu kraju zdala od nowych wstrząśnień politycznych. Septembryści w tym względzie cały kredyt stracili, a wszystkie nadzieje, jakie powzięli z powodu opozycyi księcia Palmella przeciw p. Kabral, zupełnie zostały stracone.

N i e m c y.

Do ulubionych przedmiotów, o których gazety Niemieckie, mianowicie K o l o ń s k a, dużo teraz rozpisywać się zwykły (jako to o wystawie płodów przemysłu w B e r l i n i e, teraz już zamkniętéj, o związku celnym a mianowicie o stosunkach handlowych Niemiec do Belgii i o usiłowaniach Szleswigu i Holsztynu utrzymania swéj narodowości) przystąpiła jeszcze C z e c h o m a n i a, o któréj Gazeta K o l o ń s k a z d. 14. Listopada tak znowu rozprawia: Nasi Czechomanie zdążają coraz więcéj do centralizacyi, stąd owo zawięzywanie różnych bractw i towarzystw, w których się osobiście znosić i sprawę Czeskiéj narodowości tém dzielniéj i łatwiéj rozbierać można; stąd to pomysł założenia k a s y n u m o b y w a t e l s k i e g o czyli m i e s z c z a ń s k i e g o (Bürger-Casinum), które na wzór istniejącéj tu już od lat kilku r e s u r s y s z l a c h t y i t o w a r z y s t w a k u p i e c k i e g o do tego służyć ma, aby mieszczanom klas średnich, bogatym piwowarom, rzeźnikom, młynarzom i t. p., w których to klassach społeczeństwa już najgorliwsi Czechomanie się znajdują, nastręczyć punkt zjednoczenia się. Rząd nie będzie mógł przy-

zwolenia swego odmówić, przynajmniéj trudno mu będzie wynaleść jakiś pozór zakazu. Wszakże obyczaje i język niemiecki przez owo wzrastanie potęgi umysłowéj i samowiedzy Czechów coraz to bardziej się ścieśniają; tuszymy sobie jednak, że koleje żelazne, które Czechy na jednéj stronie z Austryą a na drugiéj z Saxonią i innémi państwami celnémi w ciągłe i łatwe wprawią związki i stosunki dla żywiołów germanizmu nową i potężną będą podporą!

Z nad Elby, dnia 6. Listopada.

Dzienniki franc. powstały w ostatnim czasie gwałtownie przeciw Mexykowi, a jak słychać zamiarem nawet jest gabinetu tuileryjskiego względem kraju tego nieprzyjacielskie rozpocząć kroki. Czy w tém jest jaka prawda, wykaże to bliska przyszłość. Gdyby się wreszcie pogloska ta sprawdziła, byłoby to dowodem, jak łatwo jest państwom łamać prawa narodów, kiedy się ma naprzeciw siebie słabego przeciwnika. Jeźli Francuzi sądzą, że dalekim ich synom krajowym, którzy już do nich z żadnego względu nie należą, wolno jest w jakimkolwiek kraju na zdobycz i łupież wychodzić, napadać prowincye i zdobywać; to rzecz tę z wybujałego pojęli stanowiska, który raczéj do romantyzmu, aniżeli do rzeczywistości przypada. Generał Sentmanat, gorączka i awanturnik; którego młodość celowała nadzwyczajną rozpustą, i który sobie w każdym rodzaju junakieryi groźne pozyskał imię, opuścił Hawannę i udał się do Stanów zjednoczonych. Przybywszy do miasta Nowego Orleanu, odbiera życie jakiemuś Irlandczykowi, i udaje się ztamtąd do Mekyku, gdzie do wojska wstępuje. Waleczność i inne przymioty wojskowe wynoszą go na stopień generała. W téj randze otrzymał rozkaz udania się do Tabasku, aby miasto i prowincyą do spokojności i uległości doprowadzić. Powiodło mu się w tém przedsięwzięciu, zdobył Tabasko w imieniu rządu, ale prowincyą dla siebie chciał zatrzymać. Siła zbrojna mexykańska wyparła go ztamtąd, poczém się znów do Nowego Orleanu udał i wyprawę do Tabasku przygotował, aby kraj podburzyć i zdobyć. Zamiar jego był widoczny, a wielu Francuzów miało w tém udział. Rząd mexykański dowiedziawszy się o tém, czekał na niego zbrojnie, schwycił go wraz z towarzyszami i kazał ich rozstrzelać. Pan Alley de Cyprey, poseł francuzki w Mexyku, protestował przeciw temu postępkowi i stanął w obronie owych ludzi; ale rząd mexykański nie dał się uwieść. Jeźli odpadli członkowie jakiego narodu sprzysięgnąć się mogą przeciw krajowi, względem którego kraj macierzysty w przyjaznych zostaje stósunkach, jeźli im wolno jest napaści robić i drogi swoje krwią naznaczać; wtenczas ustają wszelkie węzły łączące państwa ze sobą. Nie wystawiliż Francuzi nagrody za głowę naszego Schilla, który nie za obce prawa ani marne namiętności, tylko za dobro swéj ojczyzny powstał? Jakżeż sobie postąpił Neapol z Muratem, jak za dni naszych z krajowymi i zagranicznymi spiskowymi? Protestowałaż przeciw temu Austrya? Człowiek obcy nie ma prawa mieszać się w wewętrzne sprawy jakiegoś państa; a jeźli to czyni jawną przemocą, podpada karze miecza.

Z Kiel, dnia 9. Listopada.

Korrespondent z Kiel zawiera następujący artykuł pod tytułem: »Plan Ussinga« podpisany przez Fryderyka Hedde: »Głęboką niechęć wzniecił u nas wniosek Ussinga, ogólne zaś zadziwienie słowa, które Oerstedt powiedział na sejmie rothszyldskim. Czyż nie zrozumiano jeszcze tego, cośmy tak często oświadczyli? Nie chcemy się dać wcielić! Czujemy się być pokrzywdzeni w naszém prawie przez ów wniosek wcielenia, gdyż samoistne państwo związku niemieckiego nie może się stać częścią duńskiego Królestwa. Czujemy się być pokrzywdzeni w naszéj wolności, gdyż nikt nas nie powinien przymuszać do tego, czego nie chcemy. Wszystko co tylko dla nas miłe i drogie pokrzywdzonem jest do żywego przez ten zarozumiały wniosek! A człowiek taki, jakim jest Oerstedt, czy może plan takowy pochwalić, grozić energicznemi środkami, i odwoływać się do gwałtu? Czyby to nie było gwałtem, gdyby chciano zakazać dyskussyi, gdyby ukrócono wolność druku i nakazano ogólne milczenie? Słabość i niesprawiedliwość całego planu ztąd się najjawniéj pokazuje, że nikt nie śmie go wykonać, że nikt się nie odważy oddać go pod sąd publicznéj rozwagi; takim sposobem jest on już osądzony sam przez się. Jeźli nie możemy mówić tego, co czujemy, wtedy gorzkie uczucie przygnębienia i gniewu tym dotkliwiéj palić nas będzie, dopóki gwałtownie nie wybuchnie. Miłości nie zyska się przez to, lecz zapewne nienawiść, a takim sposobem daléj jeszcze usunie się cel pożądany. Takowy zamiar nie uzyska także nigdy potwierdzenia Księcia naszego. Monarcha, który niedewno temu powiedział, że wszystkich poddanych swoich równo miluje, nie może teraz żadną miarą przeniewierzyć się słowom swoim, nie może naraz odepchnąć od siebie jednych, aby im wydrzeć ich prawa i poddać pod władzę drugich. Miłościwy uasz Król

i Książę nie będzie zważał na żadne intrygi, jakiemi są machinacye sejmu rothszyldskiego, nie przyjmie żadnych planów podobnych planom Ussinga. Tego sobie życzy i tego się spodziewa Księstwo Holsztyńskie.

Austrya.

Z Preszburga, dn. 4. Listopada.

Podług wiarogodnego doniesienia, w St. Nicolaus (w Węgrzech) następujący zdarzył się wypadek: Szlachcic z okolicy zażądał od żyda jednego zwrotu pożyczonéj mu summy, któréj odebrania żyd wszelako się zapierał, nie chcąc też podpisu wystawionego przezeń wexla za swój uznawać. Szlachcic tem oburzony zaskarzył żyda w sądzie, który wkrótce pomyślny dlań wydał wyrok. Ponieważ jednak żyd przysięgą stwierdzał, że żadnéj nie ma własności, że więc nie jest w stanie długu spłacić, posłano fiskala do jego pomieszkania, aby wszelkie jego ruchomości, sprzęty i t. p. zabrać; — wszakże nie znaleziono tam nic, na coby było można areszt nałożyć. — Wśród takich więc okoliczności żyda na 15-dniowe niewolnictwo skazano i szlachcicowi do dyspozycyi oddano, ktory go wśród wrzawy trąb i kotłów w obecności ogromnego mnóstwa ludzi do dóbr swoich zaprowadzić kazał. Tutaj żyd nieborak zapewne gorzko za dług swój odpokutuje, kiedy teraz zupełnie z pod prawa wyjęty; dziedzic bowiem węgierski prawie nieograniczoną władzę nad poddanym swoim posiada.

Z Pragi, dnia 11. Listopada.

Książę Bordeaux bawi od tygodnia w mieście naszem i zostanie na dłuższy czas w Czechach, chcąc mieć udział w polowaniach po dobrach Księcia Rohan i innych wielkich Panów. Wywiadywał się także Książę o gospodarstwie i przychodzie z dóbr w ten sposób, że nie zdaje się podpadać wątpliwości, iż się w Czechach okupi.

Pomór bydła wzmaga się okropnie w niektórych czeskich powiatach, tak zachodnich i południowych, jako też w samém środku Królestwa i w bliskości Pragi. Z ceną mięsa poszły także w górę i inne żywności, a przy niedostatecznym stanie naszéj policyi zależą te ceny od woli sprzedających.

Włochy.

Z Livorno, dnia 1. Listopada.

(Z gazet. franc.) Prześladowania polityczne wzburzenia umysłów w państwie kościelném nie poskromiły. Głucha jakaś fermentacya ciągle w krajach włoskich zachodzi a może łatwo znowu przyjść do rozruchów, jeżeli rząd papieski przez mądre reformy zażaleniom powszechnym nie zaradzi. W okolicach Ankony przy sposobności processyi zaszły zaburzenia. Mnóstwo młodzieży przeciągało ulice wołając: Niech żyje wolność! Niech żyją Włochy! — Siła wojskowa prędko przywołana rozegnała spiskomych. Kilku opór stawiających aresztowano. W Forli wśród białego dnia do dyrektora policyi strzelono i ciężko go raniono.

Turcya.

Z nadgranicy tureckiéj, dn. 3. Listopada.

Pomysł rozszerzenia granic Grecyi jako niezbędnéj jéj bytu konieczności, zajmuje obecnie umysły nie tylko w Grecyi saméj, lecz też w Tessalii, Liwadii i północnéj Albanii. Utworzono w tym celu jakąś, chociaż nie jawną agitacyą, która działając sprężysto zapewne wkrótce do jawnego wybuchu doprowadzi. Pomiędzy innemi dowodami przytaczam tu tylko fakt, że w Epirus i Tessalii już znaczne summy pieniężne (powiadają, że kilka kroć sto tysięcy drachmów) dobrowolnie złożono i że te summy co dzień się powiększają. Środki redukcyjne w armii greckiéj o tyle tym planom dopomagają, ile, że wielu dobrych oficerów odprawiono, którzy teraz gdzie indziéj zatrudnienia i sposobu utrzymania szukać muszą, a tak tłumami przez granicę turecką przechodzą.

Z Konstantynopola, dn. 29. Października.

W Journal de Constantinople czytamy, że wedle ostatnich wiadomości z Jeruzalem i Jaffy mieszkańcy Napluzu walczyć pomiędzy sobą nie przestają i że w skutek tego znaczna liczba rozbójników czyni drogi niebezpiecznemi. Basza Jeruzalemu wystąpił na czele znacznéj siły zbrojnéj, aby drogi z rozbójników oczyścić i koniec położyć temu smutnemu stanowy rzeczy.

Ten sam dziennik w swym numerze z d. 21. Października obejmuje artykuł obszerny, mający na celu odparcie mylnych zarzutów czynionych Turcyi z powodu jéj stanu finansowego i kończy następnemi wyrazami: Kiedy dzisiejszy gabinet objął ster rządu, był winien 330 mil. piastrów, papiery rządowe były bez kredytu a anarchja panowała w wszystkich gałęziach służby. Dziś rząd nic nie jest dłużnym, jego papiery są poszukiwane i porządek panuje we wszystkich gałęziach administracyi.

Skarb nietylko nie ma żadnych długów, ale jeszcze zdołał uorganizować armię, co przeszło 200 mil. piastrów kosztowało i mógł przystąpić do przetopienia monety, co pewno najmniéj 800 mil. piastrów wynosić będzie. Dotąd puszczono w obieg nowéj monety za 160 mil. piastrów. Od téj pory aż do zakończenia, co tydzień 2 miliony piastrów w obieg wychodzi. Kiedy

dzisiejszy gabinet w ten sposób swój zarząd objawiał, uwolnił on opodatkowanych z opłaty 100 milionów. Tylko pensye urzędników tureckich zmniejszone zostały w tymże czasie o 80 mil. piastrów.

Rozmaite wiadomości.

(Z gazety kolońskiéj). Gdyśmy tego roku czytali, że policya tu i owdzie introligatorom nakazywała, żeby o ludziach, coby tę albo owę książkę do oprawienia przynosili, władzy donosili, słusznie śmieliśmy się z tego i dziwilim. R. 1777. w wielu miastach pruskich, np. w Halberstadt, konsystorz (ewanielicki) zakazał introligatorom pod karą 10 tal. oprawiać jaką bądź książkę o filozofii Kanta.

OBWIESZCZENIE.

Zamknięcie ulicy St. Wojciecha zostało zniesione. Poznań, dnia 18. Listopada 1844.

Prezes Policyi Minutoli.

Sąd Ziemsko-miejski Poznański.

Poznań, dnia 29. Lipca 1844.

Niewiadomi spadkobiercy zmarłéj tu dnia 28. Września 1823. niezamężnéj Agniszki Straszewskiéj, któréj pozostałość 550 Tal. wynosi, zapozywają się niniejszém na wniosek ich Kuratora, aby się w terminie

na dzień 28. Maja 1845. r.

wyznaczonym, w Izbie naszéj sądowéj o godzinie 10téj przed południem zgłosili, inaczéj zostaną prekludowani, i pozostałość spadkobiercy zgłaszającemu się, lub w braku takowego, fiskusowi przysądzoną i do wolnéj dyspozycyi wydaną zostanie; zgłaszający się zaś dopiero po wyrzeczonéj prekluzyi sukcessor bliższy obowiązany będzie, wszelkie rozrządzenia fiskusa za ważne uznać i przyjąć i nie będzie mocen ani złożenia rachunków, ani też wynagrodzenia pobieranego użytku żądać, owszém obowiązany będzie, tém się kontentować, coby się wtenczas ze spadku jeszcze znajdować mogło.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 18. Listopada 1844. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	14	6	1	18	—
Zyta . dt.	1	—	—	1	2	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	23	—
Owsa . dt.	—	16	6	—	17	6
Tatarki dt	—	26	6	—	28	—
Grochu . dt.	1	1	6	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	6	6	—	7	—
Siana cetnar	—	23	—	—	24	—
Słomy kopa	5	—	—	5	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	25	—

Dodatek nadzwyczajny.